BIBLIOTEKARZ PODLASKI
3/2019 (XLIV)
<https://doi.org/10.36770/bp.185>
ISSN 1640-7806 (druk) ISSN 2544-8900 (online)
<http://bibliotekarzpodlaski.pl>

Zbigniew Chojnowski*

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

<https://orcid.org/0000-0001-5679-2199>

Listy Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego do Redaktora „Prosto z Mostu”

Streszczenie: W artykule zrekonstruowano przebieg współpracy Konstantego I. Gałczyńskiego z tygodnikiem „Prosto z Mostu”, wychodzącym w latach 1935–1939. Poczyniono ustalenia bibliograficzne. Ze szczególną uwagą uwzględniono listy poety, opublikowane na łamach wspomnianego tygodnika. Przedstawiona epistolografia nie była dotychczas badana i przedrukowywana. Miniatury listowe odznaczają się językową pomysłowością, poliglotyzmem i erudycją. Gałczyński zgłasza swoje sprawy osobiste w kontekście kwestii rangi wyższej, społecznej, a nawet narodowej i państwowej – albo odwrotnie. Autor przedstawia siebie jako człowieka ideowego, pryncypialnego i odpowiedzialnego nie tylko za dobro własne, ale także żartuje, polemizuje, parodiuje. Treść listów wnosi pewną wiedzę o biografii Gałczyńskiego i jego poglądach (na przykład o relacjach polsko-żydowskich), a także świadczy o jego umiejętności kreowania własnego wizerunku i wpływania na odbiór własnej twórczości. Artykuł uzupełnia aneks, w którym podane są opracowane

* Zbigniew Chojnowski – prof. dr hab.; pracuje w Instytucie Literaturoznawstwa UWM w Olsztynie. Opublikował między innymi monografie: *Północne miniatury krytyczne. Kultura literacka na Warmii i Mazurach* (Olsztyn 2018); *Północne miniatury krytyczne. Koloryty ziem pruskich i varia* (Olsztyn 2018); *Postacie kobiecości. O poezji Kazimierza Iłakowiczówny* (Kraków 2019). Zajmuje się poezją XX wieku i najnowszą, regionalizmem literackim, kulturą literacką Warmii i Mazur. Uprawia krytykę literacką.

Zbigniew Chojnowski, *Listy Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego do Redaktora „Prosto z Mostu”*

krytycznie omawiane listy, a także zapomniane minirecenzje Gałczyńskiego, opublikowane w ankiecie „Prosto z Mostu” *Jaką najciekawszą książkę przeczytałem*.

Słowa-klucze: epistolografia, dwudziestolecie międzywojenne, satyra, autokreacja poety, relacje polsko-żydowskie.

Konstanty Ildefons Gałczyński's Letters to the Editor of "Prosto z Mostu" [*Right off the Bat*]

Summary: The article reconstructs the course of Konstanty I. Gałczyński's cooperation with a weekly magazine "Prosto z Mostu" [*Right off the Bat*], published in 1935–1939. Particular attention is paid to the poet's letters published in the weekly. The presented epistolography has not yet been studied or reprinted. These literary miniatures show their author's linguistic ingenuity, polyglotism and erudition. Gałczyński reports his personal matters in the context of top ranking, social, and even national and state issues – or vice versa. The author presents himself as an ideological man, principled and responsible not only for his own good, but also the one who jokes, polemicizes, parodies. The content of the letters brings some knowledge about Gałczyński's biography and his views (for example, about Polish-Jewish relations), and also gives evidence of his ability to create his own image and influence on the reception of his work. The article is supplemented by an annex, which lists critically discussed letters, as well as forgotten Gałczyński's mini-reviews, published in the survey of "Prosto z Mostu": titled *The most interesting book I have read*.

Key words: epistolography, interwar period, satire, poet's self-creation, Polish-Jewish relations.

Kiedy myślimy o dwudziestoleciu międzywojennym, łatwo przychodzi przeciwstawienie „dobrych” „Wiadomości Literackich” „złemu” „Prosto z Mostu”¹. Po roku 1989 zachodzi powolny proces poszukiwania niezideologizowanej prawdy o ideowej linii i literackiej zawartości czasopisma redagowanego przez Stanisława Piaseckiego². W okresie powojennym na Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego spadło *odium* negatywnie postrzeganego „Prosto z Mostu”. Ten los nie spotkał innych, mocno związanych z pismem twórców, Jerzego Andrzejewskiego (w pewnym okresie kierownika działu literackiego), który w 1937 roku ogłosił pierwodruk swej głośnej powieści *Ład serca*, czy eseisty Bolesława Micińskiego, który w redakcji czasopisma otrzymał etat działu krytyki literackiej. W odróżnieniu od nich Gałczyński ogłaszał w tym tygodniku swoje teksty przez cały okres jego istnienia.

Pełna rekonstrukcja przebiegu współpracy poety z tym „tygodnikiem literacko-artystycznym” jest potrzebna. W refleksji nad biografią Gałczyńskiego jego związki z „Prosto z Mostu” bywają przemilczane lub eksponowane jako rezultat zarówno „odrzućenia przez środowisko «Wiadomości Literackich», potrzebę posiadania własnej trybuny i publiczności literackiej”, jak i „nihilizmu, antysemityzmu czy antyinteligentckiego populizmu”³.

Staranna kwerenda pokazuje, że współpraca poety z „Prosto z Mostu” nie należała do wyjątkowo intensywnych, a przynajmniej nie polegała na tym, że autor ten systematycznie i z dużą częstotliwością zamieszczał swe utwory w wychodzącym co tydzień periodyku. Liczba ogłoszonych w „tygodniku literacko-artystycznym” tekstów w danym roku jego wychodzenia zazwyczaj oscylowała wokół liczby 10 i dopiero w roku 1939 zwiększyła się mniej wię-

¹ Próbą przełamania stereotypów w ocenie „Prosto z Mostu” i działalności jej redaktora są artykuły między innymi Marka Tobery *Antyskamandryta (Stanisław Piasecki)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1992, nr 3-4, s. 188-195, oraz Adama Barskiego, *O dobrych „Wiadomościach Literackich” i złym „Prosto z Mostu”*, „Frona” 2008 (nr 48), s. 78-139.

² Zob. na przykład *O „Prosto z Mostu”* [rozmowa Stefanii Kossowskiej z Jerzym Pietrkieviczem], „Kultura” 1996, nr 7/8, s. 89-97; M. Urbanowski, *Prawą stroną literatury polskiej. Szkice i portrety*, Kraków 2007. Problem obecności utworów Gałczyńskiego w „Prosto z Mostu” ujął Stanisław Stanik w felietonie *Gałczyński i „Prosto z Mostu”*, „Nowa Myśl Polska” 2003, nr 12, s. 14.

³ M. Urbanowski, *Ciemność i pustka? (kilka uwag o „Pieśniach o szalonej ulicy” Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego)*, [w:] tegoż, *Prawą stroną literatury polskiej. Szkice i portrety*, dz. cyt., s. 55.

cej dwukrotnie. W roku 1935 wydrukował: 8 wierszy⁴ i 1 artykuł⁵, w 1936: 1 artykuł⁶ i 6 wierszy⁷, w 1937: 7 wierszy, 1 utwór satyryczny⁸ i 1 słuchowisko⁹, w 1938: 6 wierszy¹⁰ i 7 satyr¹¹, w 1939: 1 cykl liryczny¹², 9 wierszy¹³, 6 utworów satyrycznych¹⁴ i 1 scenariusz filmowy¹⁵. Sporządzona bibliografia

⁴ Wiersze K. I. Gałczyńskiego w „Prosto z Mostu” z 1935: *Audycja dla inteligencji* (nr 17, s. 2); *Wilno. Ulica Niemiecka* (nr 20, s. 7); *14 Grüsse aus Polen* (nr 21, s. 2); *Liryk w Wilnie* (nr 22, s. 1); *Pardon ZSRR* (nr 41, s. 3); *W Warszawie, Do Edwarda Szymańskiego* (nr 44, s. 1); *Tatuś* (nr 47, s. 3).

⁵ K. I. Gałczyński, „Ze wciąż o Tobie mówimy, Wieszczu!”, „Prosto z Mostu” 1935, nr 26, s. 9.

⁶ Tenże, *Do przyjaciół* „Prosto z Mostu”, „Prosto z Mostu” 1936, nr 21, s. 1.

⁷ Wiersze K. I. Gałczyńskiego w „Prosto z Mostu” z 1936: *Uwaga! Nowy tygodnik!*, *Wileńskie imbroglie* (nr 4, s. 1); *Muzie nóżki całuję, Piosenka na gitarę* (nr 6, s. 1); *** („Wciąż uciekamy”) (nr 8, s. 1); *Skumbrie w tomacie* (nr 10, s. 1); *Carmen Sowizdrzalicum* (nr 25, s. 1); *Falszywy adres* (nr 50, s. 3).

⁸ Wiersze K. I. Gałczyńskiego w „Prosto z Mostu” z 1937: *Polowanie z sokołami* (nr 3, s. 3); *Polska wybuchła w 1937* (nr 9, s. 1); *Impresario i poeta* (nr 14, s. 3); *Pieśń o szalonej ulicy* (nr 15, s. 4); *Anińskie noce* (nr 37, s. 2); *A la russe* (nr 43, s. 1); *Dialog z szubrawcami* (nr 51, s. 8).

⁹ Tenże, *Mężczyzna w damskim kapeluszu (słuchowisko)*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 54, s. 2.

¹⁰ Wiersze K. I. Gałczyńskiego w „Prosto z Mostu” z 1938: *Na śmierć Kazimierza Sołtysika* (nr 4, s. 9); *** („Już kocham cię tyle lat”) (nr 13, s. 5); *Na przedwiośniu* (nr 17, s. 2); *Bibrowski* (nr 18/19, s. 16); *** („Ej, po szerokiej drodze”) (nr 22, s. 3); „*Jubileuszowa*” rozmowa z *Kirą* (nr 34, s. 7).

¹¹ Satyry K. I. Gałczyńskiego w „Prosto z Mostu” z 1938: *Ostrożnie z przedmuchiwaniami cygarniczek* (nr 1, s. 12); *Lettura dei Giovani* (nr 3, s. 8); *Gdybym był Żydem, dziewczyno...* (nr 6, s. 8); *Biedny Lolo* (nr 10, s. 8); *Krótkie historyjki* (nr 11, s. 8 i nr 12, s. 8), a także: K.I.G. [K. I. Gałczyński], *Kazimierz Kulwiec, wódz Trzeciej Polski. „Lajkonik” rozmawia z tajemniczym stypendystą z ul. Browarnej* (nr 2, s. 8) oraz (k.i.g.) [K. I. Gałczyński], *B-cia Hirszfeld. Gastronowie czy przekursorzy?* (nr 8, s. 8). Teksty ukazały się na stronie satyrycznej „Prosto z Mostu” „Lajkonik” z podtytułem-zawołaniem: „będzie w Polsce lżej/ lej koniku lej”.

¹² K. I. Gałczyński, *Noctes aninenses*, 1939, nr 31, s. 1.

¹³ Wiersze K. I. Gałczyńskiego w „Prosto z Mostu”: *Modlitwa za pomyślny wybór papieża* (nr 9, s. 3), a także kolumna zatytułowana *Rymy z lirykami: Duchy w Ornianach, czyli Prolog; Das ewig polnische; Insula Timor; Serenada moskiewska (wyjętek); Mały Apollo*; *** („Palcem planety obracasz”); *Jak się te lata mylą; Nieporozumienia* (nr 15/16, s. 4).

¹⁴ Satyry K. I. Gałczyńskiego w „Prosto z Mostu” z 1939: *Szła paniusia po ulicy* (nr 5, s. 5); *Miała matka trzech synów* (nr 6, s. 3); *Dzięcioł i dziewczyna* (nr 8, s. 8) – liryki satyryczne wchodziły do cyklu *Z piosenek wesołego opozycjonisty; Chwalmy dyrektorów* (nr 11, s. 8); *Rząd a społeczeństwo* (nr 12, s. 8), a także parodia *Awangarda* podpisana kryptonimem „gki” (nr 8, s. 8).

¹⁵ *Chrystusowy atleta. Film z życia św. Andrzeja Boboli, herbu Leliwa, Męczennika, Patrona Polski, Apostoła Pińszczyzny, „Łowcy dusz”*, „Prosto z Mostu” 1939, nr 1, s. 6-8.

odslania gołosłowność niektórych opinii, zwłaszcza deprecjonujących twórczość Gałczyńskiego w kontekście współpracy z „Prosto z Mostu”. Kiedy Jan Walc stawia niesłuszną tezę, że wiersze poety, które rzekomo były „przekładami partyjnych wstępniaków”, podaje złośliwie, że jego „pyszne, chwytlive wierszyki” drukowano na ostatniej stronie „Prosto z Mostu”¹⁶. Pomijam to, że Stanisław Piasecki jako redaktor tego tygodnika nie należał do żadnej partii, a zmuszanie do wyznawania jednej prawdy uważał za początek totalitaryzmu. Utwory autora *Balu u Salomona*, jak widać to na łamach, na ogół zamieszczano na pierwszej, drugiej lub trzeciej stronie; na ostatniej znajduje się kilka tekstów satyrycznych, które stanowiły element składowy prześmiewczej kolumny „Lajkonik”, i to nie one odzwierciedlają charakter i poziom literacki współpracy poety z czasopiśmem.

Spektakularne wydarzenie w historii omawianej twórczej więzi przypadło na rok 1937, kiedy w serii „Biblioteka «Prosto z Mostu»” ukazała się pierwsza książka Gałczyńskiego *Utwory poetyckie*. Za tom autor otrzymał od jury wyznaczonego przez Redakcję nagrodę w wysokości 500 zł¹⁷. Jeszcze przed jej przyznaniem w ankiecie *Jaką najciekawszą książkę przeczytałem w r. 1937* ten zbiór wierszy uzyskał najwięcej wskazań, wygrywając z księgą reportaży Melchiora Wańkowicza *Na tropach Smętka i Listami* Cypriana K. Norwida¹⁸. *Utwory poetyckie* Gałczyńskiego były pozycją najdłużej promowaną na łamach „Prosto z Mostu” – jej reklama w prawym dolnym rogu na ósmej stronie zamyka ostatni numer gazety wydany z datą 3 września 1939 roku („Prosto z Mostu” 1939, nr 36, s. 8).

Wykonany spis tekstów Gałczyńskiego ogłoszonych w „tygodniku literacko-artystycznym” nie obejmuje jednak jego wszystkich publikacji tutaj wydrukowanych. Poeta bowiem w pierwszym okresie współpracy z „Prosto z Mostu” zaktywizował się jako uczestnik rubryki *Listy do Redakcji*, a także corocznych ankiet *Jaką najciekawszą książkę przeczytałem*.

Gałczyński ogłosił 5 listów, które mogłyby z powodzeniem wejść do typu tekstów twórcy grupowanych chronologicznie w jego tomach dzieł „zebra-

¹⁶ J. Walc, „*Być swinią w maju*”, [w:] tenże, *Wielka choroba*, Warszawa 1992, s. 113.

¹⁷ Nagroda „*Prosto z Mostu*” przyznana, „*Prosto z Mostu*” 1938, nr 21, s. 1.

¹⁸ *Jaką najciekawszą książkę przeczytałem w r. 1937. Wyniki dorocznej ankiety*, „*Prosto z Mostu*” 1938, nr 18-19, s. 14.

nych” lub „wybranych” pod tytułem *Opowiadania i felietony*¹⁹. Przedwojenne miniatury epistolarne są swego rodzaju formą aktywności pisarskiej, które po 1945 roku przyniosły rezultat w postaci *Listów z fiołkiem*. Te opublikowane w „Prosto z Mostu” nie zawierają elementów fikcyjnych w tym sensie, że autor wprost, choć sarkastycznie i dowcipnie, odnosi się do realnych problemów, których przysparza mu udział w życiu literackim. Miniatury listowe skrzą się językową pomysłowością, poliglotyzmem i erudycją Gałczyńskiego. Zgłasza on w nich sprawy osobiste pod płaszczykiem kwestii rangi wyższej, społecznej, a nawet narodowej i państwowej – albo odwrotnie. Przedstawia siebie jako człowieka, który doskonale wie, czym jest ideowość, pryncypialność i odpowiedzialność nie tylko za własne dobra, a przy tym żartuje, polemizuje, parodiuje. To wyjmuje, to chowa ostrze satyryczne.

Pierwszy list pod tytułem *Jubileuszowe chwytty*, pisany w Wilnie 28 października 1935 roku, ukazał się w „Prosto z Mostu” z 3 listopada 1935²⁰. Drugi, *Antologia Akademii*, w „Prosto z Mostu” z 2 lutego 1936²¹, trzeci, *Swoisty serwilizm satyry*, w wydaniu tego tygodnika z datą 7 lutego 1937 roku²². Czwarty list pod tytułem *Sluchowisko i reżyser* „Prosto z Mostu” zamieściło w numerze z 3 października 1937²³, a piąty *Wystąpienie z ZAiKS-u* podało 13 lutego 1938 roku²⁴. Poeta po uhonorowaniu go przez Redakcję za *Utwory poetyckie* jako gazetowy epistolograf zamilkł, a nasiliła się jego współpraca przede wszystkim na niwie lirycznej i satyrycznej.

W listowych narracjach Gałczyński przedstawia się jako zapobiegliwy impresario czy raczej agent literacki, który dba zarówno o swój publiczny wizerunek, jak i losy swoich utworów. W *Jubileuszowych chwytach* dzieli się swoim oburzeniem, wywołanym przez bezprawny przedruk jego wiersza *Szekspir i chryzantemy*, którego dopuściła się Redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” kosztem dóbr osobistych poety; tenże niczym zawodowy bibliograf precyzyj-

¹⁹ Zob. na przykład K. I. Gałczyński, *Proza*, wybór, opracowanie, noty i przypisy K. Gałczyńska, Warszawa 2002, s. 91-187.

²⁰ K. I. Gałczyński, *Jubileuszowe chwytty*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 45, s. 8.

²¹ Tenże, *Antologia Akademii*, „Prosto z Mostu” 1936, nr 5, s. 8.

²² Tenże, „*Swoisty serwilizm satyry*”, „Prosto z Mostu” 1937, nr 7, s. 8.

²³ Tenże, *Sluchowisko i reżyser*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 46, s. 8.

²⁴ Tenże, *Wystąpienie z ZAiKS-u*, „Prosto z Mostu” 1938, nr 9, s. 7.

nie podaje miejsce pierwodruku liryku, a co więcej, informuje, że dołącza egzemplarz „Bluszczu”, w którym tekst został pierwotnie opublikowany. Na ile jest to chwyt retoryczny, a na ile fakt, trudno powiedzieć. Niewątpliwie jednak dodanie (prawdopodobne lub rzeczywiste) *corpus delicti* do słów uwiarygadnia skarżącego.

Zwrócenie uwagi na nieczne praktyki redaktorów umożliwiło Gałczyńskiemu pokazanie siebie, swojego rozwoju i miejsca na rynku literackim. Trochę się kryguje, gdy stwierdza, że przedruk jakiegoś jego wiersza 6 lat wcześniej byłby wyróżnieniem i zaszczytem, ale w aktualnej sytuacji ten proceder jest swego rodzaju wystawieniem jego poetyckiej reputacji na szwank. Sugeruje, że „Tygodnik Ilustrowany” zachował się bezczelnie, przysyłając autorowi honorarium. A dlaczego? Nie tylko dlatego, że nie zapytał poetę o udzielenie zgody na przedruk, ale w opublikowanym utworze popełnił mnóstwo błędów. Rzeczywiście, chochlik drukarski grasował ewidentnie, o czym świadczy ponad dwadzieścia filologicznych niezgodności z pierwodrukiem, w którym wszystkie wersy rozpoczynają się wielką literą, w wersie drugim wyrazy „huczną” i „niemą” są pozbawione nosówek, co narusza oryginalną warstwę brzmieniową (rujnuje dokładność rymów), w klauzuli wersu piątego jest kropka, a powinien być przecinek, w klauzuli wersu szóstego jest kropka, a powinien być dywiz, który niepotrzebnie wstawiony jest w wersie ósmym po wyrażeniu „nad nim”, na początku wersu dziewiątego zaimek „to” zastąpiono łącznikiem „jest”, co naruszyło harmonię głoskową tej linijki tekstu, która powinna brzmieć: „Morze to teatr z wody”, w jedenastym, dwunastym, czternastym wersie dostawiono przecinki, w piętnastym i szesnastym wersie są dostawione myślniki niepotrzebnie lub w niewłaściwym miejscu, w dwudziestym wersie brak przecinka po czasowniku „przypomni”.

List jest swobodną formą wypowiedzi i pozwala czynić myślowe wolty, nagle przejścia. Domysł na temat tajemniczego dostarczyciela wiersza *Szekspir i chryzantemy* autor połączył z odwołaniem do twórczości E.T.A. Hoffmanna²⁵, jakby chciał zaznaczyć przed Stanisławem Piaseckim (adresatem listu), że zna literaturę i język niemiecki. Hoffmannowska aluzja daje Gałczyńskiemu, jakby przypadkowo, możliwość samookreślenia się, a przy tym

²⁵ Gałczyńskiego do E.T.A. Hoffmanna zbliżała jego fantastyka grozy, budowanie aury dziwności i niepokoju. Obu fascynowały zjawiska niewytłumaczalne i szaleństwo.

wypowiedzenia, mimochodem, własnej oceny czasopisma. Pisze o sobie „jako **reisender Enthusiast**”. Nazywając siebie „entuzjastą podróży”, prawdopodobnie wyraża gotowość opuszczenia Wilna, co stanie się faktem w lipcu 1936 roku – ponadto „reisender Enthusiast” to przecież jedna z częstszych figura bohatera liryki i satyr Gałczyńskiego. Autor uszczegóławia autodefinicyjną metaforę, kwalifikując swoją osobę jako „**reisender Enthusiast** tygodnika «Prosto z Mostu»”.

I tu następuje parenteza, która w tym usytuowaniu tekstowym nie tyle spycha treść w cień, ile przewrotnie ją uwypukla. Dzieje się tak dlatego, że nadawca listu przekazuje niesłuchanie ważny komunikat Stanisławowi Piaseckiemu: «Prosto z Mostu» buduje kulturę, a nie pasożytuje na niej jak «Wiadomości Literackie». Ta sentencja brzmi też jak deklaracja przystąpienia Gałczyńskiego do szeregów narodowych, jak wyznanie, po której stronie ideologicznego sporu stoi. Poeta chce przystąpić do formacji w dużej mierze pokoleniowej – był zaledwie 5 lat młodszy od Stanisława Piaseckiego, który głosił „prawo do twórczości”²⁶, przełamywania nawyków myślowych jako jedną z podstawowych zasad życia kulturalno-społecznego. Jednakże Gałczyński momentalnie ucina mogącą się zrodzić myśl, że chodzi mu o schlebienie redaktorowi; stawia pewien warunek: „pozwalam sobie zaprotestować przeciwko terrorystycznym formom antysemityzmu uprawianym nierzadko na ostatniej stronie «Prosto z Mostu»”. Jakkolwiek oświadcza: „Niżej podpisany jest również za antysemityzmem, ale w jego formie kulturalno-emulacyjnej (*a l’anglaise*²⁷), której szczytowym reprezentantem jest niewątpliwie autor *Hellenizmu i judaizmu*, Tadeusz Zieliński”.

Powyższe określenia trzeba uzmysławiać sobie w kontekście czasów, w których zostały sformułowane. Jawne, w jakiś sposób usankcjonowane, często propagandowe, negatywne i destrukcyjne wypowiadanie się o narodach należało i nierzadko nadal należy do europejskiego dyskursu. Wiele odcieni pod względem historycznym i współczesnym mają na przykład antyslawizm czy antypolonizm. Dyskusje i spory ideologiczne i polityczne po II wojnie światowej konserwują absurdalne poglądy, że nienawiść do danego narodu jest gorsza od nienawiści do innego, że prawo do uznania jakiejś nacji za ofia-

²⁶ S. Piasecki, *Prawo do twórczości*, Warszawa 1936.

²⁷ *A l’anglaise* (fr.) – po angielsku.

rę podlega reglamentacji, że nienawiść wobec jednych grup etnicznych jest usprawiedliwiona, a wobec drugih nie. Termin „antysemityzm”²⁸ został trwale złączony z niepojętą tragedią Holocaustu i niebezpiecznie rozciągnięty na nieomal całe dzieje ludzkości i ziemski glob, co szalenie utrudnia racjonalną refleksję nad relacjami między na przykład Polakami i Żydami.

Kiedy Gałczyński sprzeciwia się „terrorystycznym formom antysemityzmu”, upomina się – jak sądzę – o to, by w konfliktogennej przestrzeni polsko-żydowskiej posługiwać się humanistycznymi argumentami, humanitarnymi pomysłami na rozwiązanie nabrzmiałych problemów socjalnych, ekonomicznych, gospodarczych itd. Poeta nie był odosobniony w postulowaniu ucywilizowania polsko-żydowskiej dysputy. Zofia Kossak-Szczucka, wskazując na potężnie trudną kwestię postępującej dominacji społeczności żydowskiej w Polsce lat trzydziestych XX wieku jako „najpilniejszą sprawę”, apelowała o „znalezienie rozwiązania, przy którym: Uratowana byłaby nasza duchowa integralność narodowa, lecz uszanowany bliźni”²⁹. Przeważnie postulowanym na łamach „Prosto z Mostu” sposobem rozstrzygnięcia problemu było sprzyjanie wyjazdom Żydów do Palestyny³⁰.

²⁸ Złożoność „antysemityzmu” i jego źródła romantyczne analizuje M. Janion w książce *Bohater, spisek, śmierć. Wykłady żydowskie* (Warszawa 2009). Nowsze wyniki analiz zawartości takich czasopism, jak „Prosto z Mostu” nie zawsze potwierdzają konstatacje niektórych badaczy antysemityzmu: „Analizując wyłącznie liczbę materiałów prasowych, które na temat sytuacji Żydów w Trzeciej Rzeszy zamieściło w latach 1935–1939 «Prosto z Mostu», a także cała, powyżej wspomniana prasa obozu narodowego, oraz porównując ją z organami prasowymi innych polskich partii, stronnictw i ugrupowań politycznych, może się okazać, że ewidentni antysemiccy przeciwnicy lub nawet wrogowie narodu żydowskiego aktywniej i z większym zapałem niż ich filosemiccy przyjaciele informowali i uświadamiali polskie społeczeństwo o coraz trudniejszej i bardziej skomplikowanej sytuacji Żydów w Niemczech” – O. Bergmann, „Prosto z Mostu” *wobec problematyki żydowskiej w Trzeciej Rzeszy*, „Przegląd Zachodni” 2013, nr 2, s. 265.

²⁹ Z. Kossak-Szczucka, *Najpilniejsza sprawa*, „Prosto z Mostu” 1936, nr 42, s. 4. Tutaj pisarka twierdziła: „Żyd jest przede wszystkim c z ł o w i e k i e m”, a jednocześnie uważała, że zadaniem katolika jest doprowadzić każdego Żyda do nawrócenia na chrześcijaństwo.

³⁰ „[...] twierdzeniem narodowych publicystów było dążenie do bezstanowego narodu. Uważano, że na stanowości (klasowości), żeruje kapitalizm. Państwo, jako zbiór instytucji, winno oprzeć się na zdrowym rdzeniu narodu (grupie społecznej), związanym z jego tradycją i przeszłością. Z tego założenia redakcja wyprowadziła postulat emigracji polskich Żydów do Palestyny. Uważano, że psychika żydowska jest odrębna i opiera się budowaniu bezstanowej Wielkiej Polski. Głoszono inność psychiczną różnych narodów i wynikający z tego założenia rasizm psychiczny” – M. Czernecki, *Narodowcy w kulturze dwudziestolecia międzywojennego*: „Prosto z mostu” – oblicze ideowe czasopisma, [w:] „Zeszyty Społeczne KIK” 2006,

Gałczyński, pisząc o „formie kulturalno-emulacyjnej” swojego „antysemityzmu”, syntetycznie opisał własną postawę wobec społeczności żydowskiej (zwłaszcza jego części aktywnej ekonomicznie, gospodarczo, intelektualnie) jako tej, która zagraża autonomii i tożsamości kultury polskiej (opartej przez dzieje na katolicyzmie), a także wygrywa na różnych polach współzawodnicstwa z przedstawicielami polskiej nacji. Lęki o trwałość wspólnoty narodowej wynikały z oczywistej przyczyny: ludność polska kreowała swoje życie społeczne w granicach własnego i niepodległego państwa dopiero od kilkunastu lat. Rysujące się niedowierzanie wobec tak sformułowanego poglądu może osłabić fakt, że Gałczyński w „Prosto z Mostu” opublikował jeden z najbardziej empatycznych wobec Żydów wiersz, jaki napisał polski poeta w dwudziestoleciu międzywojennym, *Wilno. Ulica Niemiecka*³¹.

Kilka tygodni po *Jubileuszowych chwytach* poeta znad Wilii posłał drugi list pod tytułem *Antologia Akademii*, w którym znów powraca do roli agenta własnej twórczości, choć swój głos sprzeciwu zabiera w imię środowiska polskich twórców – pragnie „przyczynić się do jak najszybszego wymiecenia wszelakich niedopałków zalegających polską podłogę”.

Ta miniatura epistolarna to przykład listu w liście. Pierwsza część jest adresowana do Redaktora, a druga stanowi przytoczenie tekstu wysłanego (lub niewysłanego) do biura Polskiej Akademii Literatury. Epistoła wpisuje się w niechęć „Prosto z Mostu” do PAL-u, a szczególnie jej prezesa Wacława Sieroszewskiego, który ostentacyjnie pochwalał rządy sanacyjne włącznie z funkcjonującym za ich sprawą obozem odosobnienia w Berezie Kartuskiej (obok tekstu Gałczyńskiego opublikowane sprawozdanie z procesu sądowego w sprawie sporu między Redakcją a Sieroszewskim). Poeta epatuje nieprzychylnym stosunkiem do osoby prezesa (do pewnego stopnia zozydza ją) i kpi z państwowej instytucji, która ma decydować o wartościach artystycznych dzieł literackich i randze autorów. Dworuje sobie z pomysłu akademików zredagowania antologii co celniejszych wierszy współczesnych. Zaproszenie do udziału w niej traktuje jako „próbkę mimowolnego humoru w rodzaju nowo-

nr 14, s. 85. Zob. też: M. Domagalska, *Antysemityzm dla inteligencji? Kwestia żydowska w publicystyce Adolfa Nowaczyńskiego na łamach „Myśli Narodowej” (1921–1934) i „Prosto z mostu” (1935–1939) (na tle porównawczym)*, Warszawa 2004.

³¹ K. I. Gałczyński, *Wilno. Ulica Niemiecka*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 20, s. 7.

rocznych powinszowań kominiarzy, bądź po prostu jako urzędową makulaturę”. Rzeczywiście, w latach 1934–1935 Polska Akademia Literatury powołała Komisję Wydawniczą Antologii Najnowszej Liryki, która „poddawa ocenie dorobek literacki poetów polskich z ostatniego roku. Na podstawie dokonanego przeglądu komisja przygotowała do druku 25 najcelniejszych utworów poetyckich ogłoszonych w roku 1934/35”. Zapowiadano, że „w zbiorze znajdują się liryki zarówno starszych pisarzy, jak też najmłodszego pokolenia”³². Co prawda, do publikacji wzmiankowanej antologii nigdy nie doszło, ale trwające nad nią prace stały się dla Gałczyńskiego pretekstem do zakpienia z urzędniczego sposobu wpływania na zjawiska literackie (nieco późniejszy list *Sluchowisko i reżyser* kończy, podpisując się „nie urzędnik”). Zdaniem poety instytucjonalne, odgórne organizowanie antologii spowoduje, że przystąpią do niej „lizusy, pętaki i uwawrzynione niedojdy” (aluzje do nagród przyznawanych przez PAL, na przykład w latach 1934–1938 tylko Złoty Wawrzyn Akademicki we wszystkich kategoriach wręczono 202 osobom). Otrzymujemy zwięzłą krytyczną ocenę „«awangardowych» rebusów” i rzekomo demaskatorskich wierszy „społecznych”, czyli nurtów lewicowych i komunistycznych, które reprezentują „zbłąkanych”, pogubionych i bezużytecznych inteligentów. Antyurzędnicze usposobienie z domieszką „antysemityzmu w formie kulturalno-emulacyjnej” poeta upublicznił w liście *Wystąpienie z ZAiKS-u*, w którym ostentacyjnie wypisał się z organizacji „ze względu na przesadne nasycenie go elementami niemającymi nic wspólnego z kulturą polską, a – co za tym idzie – i z kulturą w ogóle” (tutaj również nadawca umieścił list w liście).

Trzeci list, zatytułowany *Sluchowisko i reżyser*, pochodzi z czasu, gdy Gałczyński od kilkunastu miesięcy należał do środowiska w Warszawie i umocnił się jako współpracownik „Prosto z Mostu”. Pochop do jego napisania dała radiowa emisja słuchowiska poety *Mężczyzna w damskim kapeluszu*, które 56 dni później opublikowało „Prosto z Mostu” (1937, nr 54, s. 2), w reżyserii wileńskiego znajomego, pioniera teatru radiowego w Polsce, Tadeusza Byrskiego. Poeta w prywatnych listach pisał do niego *per* „Wileński Byku”, a w liście skreślił liryczny jego miniportret: „P. Byrski jest prosty, wrażliwy, czuły. A co najważniejsze, jest człowiekiem prawego charakteru (*rarissime*³³ w Warszawie)” –

³² *Rocznik Polskiej Akademii Literatury 1933–1936*, Warszawa 1937, s. 221–222.

³³ *Rarissime* (wł.) – niezwykle rzadki, arcyrzadki.

w latach 1937–1939 Byrski był głównym reżyserem rozgłośni Polskiego Radia w Warszawie. Autor zarzuca mu, że pod przymusem i (jak się okazało w realizacji) niepotrzebnie dopisał „greckie» chóry”. Co więcej, oburza się na reżyserską ingerencję w scenariusz słuchowiska i nieliczenie się z odautorskimi intencjami. Nie zgadza się z obsadą, wołałby, aby „Mężczyznę w kapeluszu” zagrał nie Jacek Woszczerowicz, lecz Zdzisław Karczewski. Gałczyński w *Słuchowisku i reżyserze* jawi się jako bezpretensjonalny znawca i praktyk sztuki radiowej, wszak doświadczenie zebrał, pracując w rozgłośni Polskiego Radia w Wilnie.

Miniatura epistolarna *Słuchowisko i reżyser* jakby od niechcienia zawiera reminiscencje z okresu wileńskiego i spostrzeżenia odnoszące się do stosunków i spraw warszawskich. Gałczyński już we wcześniejszym liściku *Swoisty serwilizm satyry* (z wydania tygodnika z 7 lutego 1937), dział „Listów do Redakcji” „słusznie zasłużył sobie na miano zwierciadła naszej «warszawskiej» epoki”.

Roczniki „Prosto z Mostu” skrywają jeszcze trzy miniatury Gałczyńskiego. Powstały one jako wypowiedzi w ankiecie tygodnika *Jaką najciekawszą książkę przeczytałem*, przeprowadzonej za rok 1935, 1936 i 1937. Najciekawsza jest pierwsza nota recenzyjna, gdyż traktuje o książce, która nie została napisana. Gałczyński jak w okresie studiów wymyślił sobie poetę i jego twórczość, aby napisać pracę dyplomową, tak na użytek ankiety wzbudził w swojej fantazji dzieło niejakiego R. Pioruna-Gomskiego-Cierdlikowskiego *Gienierał infanterii: Moje wspomnienia wojenne* („Prosto z Mostu” 1936, nr 5, s. 5). Dwie pozostałe noty są zwięzłymi i pochlebnymi, ale też dość ogólnikowymi opiniami o książkach współpracowników „Prosto z Mostu”: powieść Czesława Straszewicza *Gromy z jasnego nieba*³⁴ oraz studium Józefa Birkenmajera *Bogarodzica Dziewica*³⁵ (tutaj daje znać o sobie ansa Redakcji „Prosto z Mostu” do prof. Aleksandra Brücknera).

Zapomniane lub pomijane miniatury Gałczyńskiego, opublikowane w „Prosto z Mostu” podaję w aneksie. Pisownię tekstów zmodernizowałem i opatrzyłem przypisami. Pozostały miejsca niejasne.

³⁴ „Prosto z Mostu” 1937, nr 7, s. 8 (z 7 lutego 1937).

³⁵ „Prosto z Mostu” 1938, nr 5, s. 5 (z 23 stycznia 1938).

ANEKS

Listy do Redakcji

Jubileuszowe chwyt³⁶

Szanowny Panie Redaktorze!

1) W „jubileuszowym” numerze „Tygodnika Ilustrowanego” z grudnia ub. r. ukazał się mój wierszyk pod tytułem *Szekspir i Chryzantemy*³⁷. Wyrażając się łagodnie, z wileńska, wierszyk pomieniony³⁸ stanowi flibustierski³⁹ przedruk dokonany bez porozumienia z autorem z tygodnika „Bluszcz” nr 37 z dn. 8 września 1928 – egzemplarz w załączeniu.

Nie jest wykluczone, że 8 września w 1928 r. przedruk podobny przyprawił by mnie o żywą pychę (*Szekspir i Chryzantemy* to jeden z moich pierwszych drukowanych w Polsce pierwszoków poetyckich), w roku 1934 natomiast wyrządził niewątpliwą szkodę memu poetyckiemu nazwisku, na które w miarę sił a lenistwa zbożnie pracuje się. (Pomijam już sprawę apokaliptycznej korekty przedruku⁴⁰ robionej jak po peyotlu⁴¹.)

Jedyna pociecha, że „Tyg. Ill.” jest czytany przez zagubione w czasie staruszki, co to mają nadzieję, że nagrodę literacką Warszawy otrzyma Deotyma. A *Szekspir i Chryzantemy* to notabene słaby wiersz. Czemu „Tyg. Ill.” drukuje słabe wiersze?⁴² Ponieważ tedy redakcja „Tyg. Ill.” uchyla się od od-

³⁶ Pierw.: „Prosto z Mostu” 1935, nr 45, s. 8 (z 3 listopada 1935).

³⁷ K. I. Gałczyński, *Szekspir i Chryzantemy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1934, nr 51/52, s. 1030 (z 23 grudnia 1934). Współcześnie tytuł wiersza jest zapisywany nieco inaczej: *Szekspir i chryzantemy*.

³⁸ Pomieniony – wskazany wyżej.

³⁹ Flibustierski – piracki, rozbójniczy (z fr. *flibustier* – przedstawiciel szczególnej grupy korsarzy, zwanych też kaprami, którzy w XVII w. jako najemnicy napadali na statki wroga, neutralne, a nawet te należące do kraju, który ich zatrudniał).

⁴⁰ Poeta ma niezawodnie rację. Przedruk zawiera ponad dwadzieścia filologicznych niezgodności z pierwodrukiem.

⁴¹ Porównanie świadczy o tym, że poeta znał książkę Stanisława Ignacego Witkiewicza *Nikotyna Alkohol Kokaina Peyotl Morfina Eter + Appendix* (Warszawa 1932), która jest bardziej znana pt. *Narkotyki*.

⁴² Poeta samokrytyczną oceną igra z czytelnikiem. Wiersz *Szekspir i chryzantemy* jest przedrukowywany w wyborach poezji Gałczyńskiego, a także chętnie omawiany przez jej interpretatorów.

Zbigniew Chojnowski, *Listy Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego do Redaktora „Prosto z Mostu”*

powiedzialności za fakt dokonany, więcej! ośmiela się – jakby nigdy nic – przysyłać mi honorarium za wierszyk, wyrażam nadzieję, że Pan Redaktor zechce mi udzielić tego miejsca na pręgierz do napiętnowania „jubileuszowych” metod wydawniczych, wchodzących w modę w owym przed Wielką Wojną interesującym *familienblacie*⁴³.

Manuskrypt (sic!) *Szekspira i Chryzantemów* został rzekomo przyniesiony do redakcji „Tyg. Ill.” w godzinach wieczornych przez bliżej mi nieznanego pana Galfisza **eine E. T. A. Hoffmann’s Erzählung**...⁴⁴

2) Jednocześnie jako **reisender Enthusiast** tygodnika „Prosto z Mostu” (czemu – bo „Prosto z Mostu” buduje kulturę, a nie pasożytuje na niej jak „Wiadomości Literackie” –) pozwalam sobie zaprotestować przeciwko terrorystycznym formom antysemityzmu uprawianym nierzadko na ostatniej stronie „Prosto z Mostu”.

Niżej podpisany jest również za antysemityzmem, ale w jego formie kulturalno-emulacyjnej (**a l’anglaise**⁴⁵), której szczytowym reprezentantem jest niewątpliwie autor *Hellenizmu i judaizmu* Tadeusz Zieliński⁴⁶.

Zechce Pan przyjąć, Panie Redaktorze, mocne uściski dłoni i serdeczne pozdrowienia z Wilna.

K. I. Gałczyński

Wilno, 28 X 1935 r.

⁴³ Gałczyński wskazuje na niemiecką tradycję wydawania tygodniowych pism ilustrowanych, na przykład „Die Gartenlaube – Illustriertes Familienblatt” (1853–1944). „Tygodnik Ilustrowany” wydawany był w Warszawie w latach 1859–1939.

⁴⁴ „Gałczyński luźno nawiązuje do jednego z opowiadań Hoffmanna, a mianowicie opublikowanego w roku 1813 *Don Juana*. Hoffmann zawarł w nim swoją romantyczną wykładnię na temat opery w ogóle, posługując się w tym przypadku operą Mozarta. Dlatego występują tam znane z opery postaci – Donna Anna i Leoprello. Powstanie tego utworu wynikało po części z działalności, jaką Hoffmann wykonywał w roli dyrektora teatru w Bambergu. Odwołanie się akurat do tego opowiadania wpisywałoby się zatem również znakomicie w zainteresowania i gusta muzyczne samego Gałczyńskiego. *Don Juan* zawiera w podtytule frazę: «Eine fabelhafte Begebenheit, die sich mit einem reisenden Enthusiasten zugertagen». Oznacza to: «Baśniowe wydarzenie, które przydarzyło się pewnemu podróżującemu entuzjaście». Na sformułowanie ‘reisender Enthusiast’ powołują się też liczni badacze hoffmannolodzy, których opracowania dostępne są w Internecie” – komentarz dr. Grzegorza Supadego.

⁴⁵ *A l’anglaise* (fr.) – po angielsku.

⁴⁶ T. Zieliński, *Hellenizm a judaizm*, Warszawa 1927.

Listy do Redakcji

Antologia Akademii⁴⁷

Szanowny Panie Redaktorze,

Polska Akademia Literatury zwróciła się do mnie z prośbą o nadesłanie wiersza do antologii poetyckiej, która ma się staraniem Akademii ukazać⁴⁸.

Mroczna i groteskowa postać prezesa tej instytucji⁴⁹ byłaby dostatecznym momentem repulsywnym⁵⁰, żeby na listy wychodzące z Pałacu Potockich⁵¹ nie odpisywać, traktując je jako próbki mimowolnego humoru w rodzaju noworocznych powinszowań kominiarzy, bądź po prostu jako urzędową makturę.

Ponieważ jednak w ostatnich czasach usiłuję świecić dobrym przykładem moim błędnym i błąkającym się kolegom, a również, aby przyczynić się do jak najszybszego wymiecienia wszelakich niedopałków zalegających polską podłogę, pozwalam sobie z tego miejsca i tym kształtem na zaproszenie Polskiej Akademii Literatury odpowiedzieć:

„1) Wiersza mego Sz. Państwu nie pošlę, bo tuszę, że antologię dostatecznie obeślą różne lizusy, pętaki i uwawrznione niedojdy;

2) pieniądze asygnowane na antologię proponuję Sz. Państwu przekazać Funduszowi Bezrobocia. W Polsce jest obecnie ok. 200 000 zbłąkanych inteligentów, którzy układają «awangardowe» rebusy dla swych przyjaciół, oraz wiersze «społeczne» demaskujące (!) «popów zdrajców i łajdaków». Pomnożenie Funduszu Bezrobocia umożliwi tym dwustu tysiącom leniwych drągałów znalezienie właściwego dla nich zajęcia przy budowie dróg, kanałów i wysokogórskich kolejek, tak ważnych dla strategii i komunikacji;

⁴⁷ Pierwodruk: „Prosto z Mostu” 1936, nr 5, s. 8 (z 2 lutego 1936).

⁴⁸ W roku 1934/1935 PAL powołał Komisję Wydawniczą Antologii Najnowszej Liryki, która „podała ocenie dorobek literacki poetów polskich z ostatniego roku. Na podstawie dokonanego przeglądu komisja przygotowała do druku 25 najcelniejszych utworów poetyckich ogłoszonych w roku 1934/35. W zbiorze znajdują się liryki zarówno starszych pisarzy, jak też najmłodszego pokolenia” – *Rocznik Polskiej Akademii Literatury 1933–1936*, Warszawa 1937, s. 221–222. Do publikacji wzmiankowanej antologii nie doszło.

⁴⁹ Chodzi o Wacława Sieroszewskiego.

⁵⁰ Repulsywny – budzący wstręt lub silną niechęć.

⁵¹ Siedziba PAL – ul. Krakowskie Przedmieście 32 w Warszawie. Dyrektorem jej Biura był Michał Rusinek.

zamiast antologii poetyckiej ośmieliłbym się zaproponować antologię prozy. Można by tam zamieścić na stronicy pierwszej *excerpta* z mowy literata [Wacława – uzup. Z.Ch.] Sieroszewskiego za utrzymaniem obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej – całość pod ogólnym tytułem *Wesoła antologia czyli śpiewnik powstańca*;

4) mam zaszczyt przypuszczać, że najtrafniej byłoby całą Polską Akademię Literatury (z wyjątkiem wielkiego [Tadeusza – uzup. Z.Ch.] Zielińskiego) odesłać najbliższym pociągiem do rekomendowanej Berezki Kartuskiej: szerzenie bowiem zamętu i deprawacji za pomocą przeróżnych «wawrzynów»⁵², ośmieszanie się w obliczu Głowy Państwa, kompromituje zagranicą, słowem cała tyle szkód wyrządzająca naszemu biednemu krajowi działalność PAL przybiera mimo woli, acz niestety formy wyuzdanej roboty wywrotowej”.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy mego wysokiego poważania.

K. I. Gałczyński

Listy do Redakcji

Słuchowisko i reżyser⁵³

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W dn. 23 bm. o g. 19:00 z rozgłośni warszawskiej Polskiego Radia zostało nadane moje słuchowisko pod tytułem *Mężczyzna w damskim kapeluszu* (jedno jak mniemam z bardziej interesujących moich słuchowisk⁵⁴) w reżyserii p. Tadeusza Byrskiego i w obsadzie następującej:

On – Zdzisław Karczewski

Ona – Nina Andryczówna

⁵² Szczegółową dokumentację historii nagradzania przez PAL zob. *Rozporządzenie o Wawrzynie Akademickim, Lista osób odznaczonych Wawrzynem Akademickim w roku 1935, Lista osób odznaczonych Wawrzynem Akademickim w roku 1936, Postanowienie o nagrodach artystycznych*, [w:] *Rocznik Polskiej Akademii Literatury 1933–1936*, s. 252–268, a także: *Lista odznaczonych „Wawrzynem Akademickim” w roku 1937, Lista odznaczonych „Wawrzynem Akademickim” w roku 1938*, [w:] *Rocznik Polskiej Akademii Literatury 1937–1938*, Warszawa 1939, s. 174–188.

⁵³ „Prosto z Mostu” 1937, nr 46, s. 8 (3 października 1937).

⁵⁴ Pierwodruk: K. I. Gałczyński, *Mężczyzna w damskim kapeluszu (słuchowisko)*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 54, s. 2 (z 28 listopada 1937).

Mężczyzna w damskim kapeluszu p. [Jacek – uzup. Z.Ch] Woszczerowicz.

Pomijam tutaj fakt, że w swoim czasie w pewien mglisty, straszny wtorek sterroryzowano mnie, zdaje się w windzie, za pomocą dębowej maczugi i zmuszono nie wiadomo dlaczego do dopisania „greckich” chórów. Ale trudno. Kazali. Dopisałem i poszedłem inkasować.

Pomijam również to, że chór zamiast recytować, śpiewał i komparsi na premierze beczeli tak potwornie, że ani słoweczka nie można było wyrozumieć. Chodzi mi tylko o wiatr.

Dlaczego p. Byrski skreślił mi wiatr? Wiatr, który u mnie trafnie oddawał rozpacz śnieżnej zadymki i sugerował to poczucie małego, rozwertepionego miasta, jakiegoś nie przymierzając Wilna?⁵⁵ Wiatr, który jest akustycznym stemplem moich pewnych słuchowisk; który był i w *Balu zakochanych* i spotkał się z takim uznaniem ze strony J. E. Skińskiego⁵⁶; tenże w związku z *Balem zakochanych* przy okazji doradzał Warszawie zafundować sobie nowy wiatr, bo stary już jest zdarty i zgrany?⁵⁷

Zamiast wiatru pojawiła się muzyka pozująca na Bóg wie co, na *Metropolis* (sic!), ni przypiął, ni przylatał, robiąca z mojej małej kawiarni akustyczną rajtszulę⁵⁸; z tej mojej małej kawiarni, która musiała chyba panu przypomnieć, Szanowny Panie Tadeuszu, owocną wileńską cukiernię Rudnickiego, gdzieś nieraz czarną kawę popijali.

Ja rozumiem, że p. Byrski miał w stosunku do mojego tekstu, do mojej własności pewne prawo. Prawo przyjaźni?

A gdybym ja na ten przykład przyszedł do p. Byrskiego w odwiedzin i powycinał mu zębki w jego słynnej kotarze?

Pan Byrski jako reżyser radiowy jest pełen najlepszych zadatków na przyszłość. (W przeciwieństwie do p. [Antoniego] Bohdziewicza⁵⁹, który świetny

⁵⁵ Dwa pierwsze zdania z akapitu zacytowała Anna Arno w biografii *Niebezpieczny poeta. Konstanty Ildefons Gałczyński*, Kraków 2003, s. 178 – jako przejaw niezadowolenia autora z realizacji słuchowiska. Jak widać, list jest szerszą analizą wyemitowanego przez radio utworu.

⁵⁶ Zob. M. Urbanowski, *Człowiek z głębszego podziemia. Życie i twórczość Jana Emila Skińskiego*, Kraków 2003.

⁵⁷ J. E. Skiński, *Fantastyka i dzień powszedni*, „Pion” 1937, nr 1.

⁵⁸ Rajtszula – szkoła jazdy konnej.

⁵⁹ O Antonim Bohdziewiczu jako koledze z czasów młodości napisał Cz. Miłosz w swojej książce *Abecadło Miłosa* (Kraków 1997).

był w Wilnie jako *speaker*, w Warszawie natomiast zabiera się do rzeczy przerażających jego możliwości. Tupet to, kochaneczku, na idące czasy mało. Trzeba jeszcze mieć kulturę głowy i serca). P. Byrski jest prosty, wrażliwy, czuły. A co najważniejsze, jest człowiekiem prawego charakteru (*rarissime*⁶⁰ w Warszawie).

Mój tekst również był prosty, ludzki, bolesny nieomal szary, nieomal jak wszystko to, co słuchającej i czytającej Publiczności przedkładałam. Trzeba więc było go dać *au naturel*⁶¹, bez fajnowania, bez wymądrzania, bez *besserwissera*⁶², bez tego – *excusez le mot*⁶³ – intelektu. Po co więc reżyseria wspinała się na palcach do niebywale komicznych wyżyn?

I dlaczego ja bardzo przepraszam, wiatru nie było?

A może i na p. Byrskiego zaczyna padać p. [Leona – uzupeł. Z.Ch.] Schillera cień w kształcie gigantycznej cebuli?

Byłoby to bardzo niepokojące.

K. I. Gałczyński

PS

Że w samej obsadzie zrobiono błąd zasadniczy i protagonistą zamiast Karzewskiego, specja od moich tekstów radiowych, był p. [Jacek – uzupeł. Z.Ch.] Woszczerowicz, to już pozostanie na zawsze w sferze prestiżowych tajemnic, których ja, z łaski Boga Najwyższego nie urzędnik, nie rozumiem.

K. I. G.

Listy do Redakcji

Wystąpienie z ZAiKS-u⁶⁴

Szanowny Panie Redaktorze!

Do ukrywającego się za plecami polskich figurantów żydowskiego przedsiębiorstwa inkasowego pod nazwą Związek Autorów Kompozytorów i Wydawców”, ZAiKS (Focha nr 2, Warszawa, a w myśl łacińskiej zasady *exempla trahunt* [przykłady kształcą] skierowałem w dn. 7 bm. pismo o treści następującej:

⁶⁰ *Rarissime* (wł.) – niezwykle rzadki, arcyrzadki.

⁶¹ *Au naturel* (fr.) – naturalnie, zgodnie z naturą, bez przypraw.

⁶² *Besserwisser* (niem.) – przemądrzały typ, mądrała, mędreka.

⁶³ *Excusez le mot* (fr.) – wybacz słowo.

⁶⁴ Pierw. „Prosto z Mostu” 1938, nr 9, s. 7 (z 13 lutego 1938).

Zbigniew Chojnowski, *Listy Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego do Redaktora „Prosto z Mostu”*

„W związku z otrzymanym komunikatem organizacyjnym numer 5/I/38 zabraniam zamieszczania mego nazwiska na nowej liście członkowskiej przedsiębiorstwa inkasowego Sz. Panów pn. «Związek Autorów Kompozytorów i Wydawców» i zgłaszam definitywne wystąpienie z tegoż ze względu na przesadne nasycenie go elementami niemającymi nic wspólnego z kulturą polską a – co za tym idzie – i z kulturą w ogóle.

Rozliczenie globalne – incydentalnie dotyczące w pierwszym rzędzie licznych koncertów Henryka Ładosza – proszę nadesłać w terminie dwutygodniowym.

Po tym terminie zwrócę się do adwokata”.

Konstanty Ildefons Gałczyński

Listy do Redakcji

„Swoisty serwilizm satyry”⁶⁵

Szanowny Panie Redaktorze!

Celne sformułowanie paradoksu *swoisty serwilizm satyry*, użyte przez Zdzisława Bronclę w odniesieniu do pewnego warszawskiego teatryku, prowadzonego przez dwóch początkujących plagiatorów, zasługuje, jak sądzę, na uwiecznienie w tym dziale „Listów do Redaktora”⁶⁶, który to dział słusznie zasłużył sobie na miano zwierciadła naszej „warszawskiej” epoki.

Łączę serdeczne uściski dłoni.

K. I. Gałczyński

Wypowiedź w ankiecie „Prosto z Mostu”

„Jaką najciekawszą książkę przeczytałem w roku 1935”

K. I. Gałczyński

Wilno

Piorun-Gomski-Cierdlikowski R., *Gienierał infanterii: Moje wspomnienia wojenne*.

Niewątpliwie najciekawsza książka r. 1935!

⁶⁵ Pierw. „Prosto z Mostu” 1937, nr 7, s. 8 (z 7 lutego 1937).

⁶⁶ Pomyłka autora listu. W „Prosto z Mostu” istniała rubryka „Listy do Redakcji”.

Bije od niej ta czarowna prostota, nierzadko cechująca niewykształconych ludzi, którzy chętnie się biją. Absolutna nieumiejętność władania piórem, przymglona znajomość gramatyki i ortografii – wszystkie te mankamenta stuprocentowo zostały odkupione przez gorącą miłość idei w myśl wskazań.

Rozdział III pod tytułem *Dyskusje z Pristorem* został napisany z pozycji stojącej. Wprawdzie po polsku mówi się na armatę armata, a nie „puszka”, a na restaurację restauracja, a nie rest^oracja, są to jednak lapsusy, a nie zbyt znikome wobec wielkiej miłości przyrody, jakiej szanowny autor daje wyraz w rozdziale ostatnim swoich *Wspomnień* zatytułowanym:

O t i w g ó r a c h t e ż p r z y j e m n i e .

NB za niezastąpioną lekturę rozrywkową w r. 1935, jakkolwiek dla młodszego pokolenia już co nieco niestety niezrozumiałą, uważam roczniki dawnych „Wiadomości Literackich” i „Muchy”⁶⁷.

[Na tej samej stronie w ankiecie wziął udział między innymi W. Gombrowicz, zachwalający *Ulissesa* J. Jamesa, *Granice* Z. Nałkowskiej i dramaty Witkacego.]

Wypowiedź w ankiecie „Prosto z Mostu”

„Jaką najciekawszą książkę przeczytałem w roku 1936”

K. I. Gałczyński

Czesław Straszewicz, *Gromy z jasnego nieba*.

Groźna metoda przemilczeń jest pełna groteski, gdy ją stosuje Klub Żydowskich Nieboszczyków. Czesława Straszewicza *Grom z jasnego nieba* to walor jaśniejący, na co nic nie pomoże okrzyk „jarmułkami słońce zakidajem”.

Opowiadanie zawarte w tomie pod tytułem *Chór Gładkowa* godne jest pióra któregoś z najlepszych rosyjskich opowiadaczy. Truizmem jest, że w prozatorskich przełamywaniu świata Rosjanie mieli i mają najwięcej twórców urodzonych. W *Chórze Gładkowa* wszystko: człowiek, ziemia i niebo i nurt dialo-

⁶⁷ Pierw. „Prosto z Mostu” 1936, nr 5, s. 5 (z 2 lutego 1936).

Zbigniew Chojnowski, *Listy Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego do Redaktora „Prosto z Mostu”*

gu i światłości istnienia – wszystko jest oddychaniem pięknej formy autora, który jako człowiek człowieka w sobie szuka i buduje⁶⁸.

**Wypowiedź w ankiecie „Prosto z Mostu”
„Jaką najciekawszą książkę przeczytałem w roku 1937”**

K. I. Gałczyński

Anin

Józef Birkenmajer: *Bogarodzica Dziewica*, nakładem Filomaty, Lwów, Uniwersytet (bez daty), str. 191.

Ecce liber!

Merytorycznie:

obala wiekowe ubrdanie Aleksandra Brücknera (*ridiculus Brucknerius noster*) w sprawie autorstwa *Bogarodzicy*, czyli paradoksalnego o. Boguchwała z zakonu Fratrum Minorum;

formalnie:

zaleca się przepiękną polszczyznę, płynącą z gorliwej miłości przedmiotu.

Jedna z tych książek, co, oświetlając drogę do nieprzebranych skarbów li-ryki narodowej, pogrążają w ostatecznych ciemnościach napuszone, fałszywe dyrdymałki intruzów⁶⁹.

Wyszukał, przepisał i opracował: Zbigniew Chojnowski

⁶⁸ Pierw. „Prosto z Mostu” 1937, nr 7, s. 8 (z 7 lutego 1937).

⁶⁹ Pierw. „Prosto z Mostu” 1938, nr 5, s. 5 (z 23 stycznia 1938).

Bibliografia

- Arno A., *Niebezpieczny poeta. Konstanty Ildefons Gałczyński*, Kraków 2003.
- Barski A., *O dobrych „Wiadomościach Literackich” i złym „Prosto z Mostu”, „Fron-
da”* 2008, nr 48.
- Bergmann O., *„Prosto z Mostu” wobec problematyki żydowskiej w Trzeciej Rzeszy,
„Przegląd Zachodni”* 2013, nr 2.
- Birkenmajer J., *Bogarodzica Dziewica*, Lwów 1937.
- Czernecki M., *Narodowcy w kulturze dwudziestolecia międzywojennego: „Prosto
z mostu” – oblicze ideowe czasopisma*, „Zeszyty Społeczne KIK” 2006, nr 14.
- Domagalska M., *Antysemityzm dla inteligencji?: kwestia żydowska w publicystyce
Adolfa Nowaczyńskiego na łamach „Myśli Narodowej” (1921–1934) i „Prosto
z Mostu” (1935–1939) (na tle porównawczym)*, Warszawa 2004.
- Gałczyński K. I., *14 Grüsse aus Polen*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 21.
- Gałczyński K. I., *A la russe*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 43, s. 1.
- Gałczyński K. I., *Anińskie noce*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 37, s. 2.
- Gałczyński K. I., *Antologia Akademii*, „Prosto z Mostu” 1936, nr 5.
- Gałczyński K. I., *Audycja dla inteligencji*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 17.
- Gałczyński K. I., *Awangarda*, gki [K.I. Gałczyński], „Prosto z Mostu” 1939, nr 8.
- Gałczyński K. I., *Bibrowski*, „Prosto z Mostu” 1938, nr 18/19.
- Gałczyński K. I., *Biedny Lolo*, „Prosto z Mostu” 1938, nr 10.
- Gałczyński K. I., *Carmen Sowizdrzalicum*, „Prosto z Mostu” 1936, nr 25.
- Gałczyński K. I., *Chrystusowy atleta. Film z życia św. Andrzeja Boboli, herbu Leliwa,
Męczennika, Patrona Polski, Apostoła Pińszczyzny, „Łowcy dusz”, „Prosto z Mostu”
1939, nr 1.*
- Gałczyński K. I., *Chwalmy dyrektorów*, „Prosto z Mostu” 1939, nr 11, s. 8.
- Gałczyński K. I., *Dialog z szubrawcami*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 51, s. 8.
- Gałczyński K. I., *Do przyjaciół*, „Prosto z Mostu”, „Prosto z Mostu” 1936, nr 21.
- Gałczyński K. I., *Duchy w Ornianach, czyli Prolog; Das ewig polnische; Insula Timor;
Serenada moskiewska (wyjątek); Mały Apollo; *** („Palcem planety obracasz”);
Jak się te lata myślą; Nieporozumienia*, „Prosto z Mostu” 1939, nr 15/16.
- Gałczyński K. I., *Dzięcioł i dziewczyna*, „Prosto z Mostu” 1939, nr 8.
- Gałczyński K. I., **** („Ej, po szerokiej drodze”)*, „Prosto z Mostu” 1938, nr 22.
- Gałczyński K. I., *Fałszywy adres*, „Prosto z Mostu” 1936, nr 50.
- Gałczyński K. I., *Gdybym był Żydem, dziewczyno...*, „Prosto z Mostu” 1938, nr 6.

- Gałczyński K. I., *Impresario i poeta*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 14, s. 3.
- Gałczyński K. I., „*Jubileuszowa*” rozmowa z Kirą, „Prosto z Mostu” 1938, nr 34.
- Gałczyński K. I., *Jubileuszowe chwyt*y, „Prosto z Mostu” 1935, nr 45.
- Gałczyński K. I., *** („Już kocham cię tyle lat”), „Prosto z Mostu” 1938, nr 13.
- Gałczyński K. I., *Krótkie historyjki*, „Prosto z Mostu” 1938, nr nr 11/12.
- Gałczyński K. I., *Lettura dei Giovani*, „Prosto z Mostu” 1938, nr 3.
- Gałczyński K. I., *Liryk w Wilnie*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 22.
- Gałczyński K. I., *Mężczyzna w damskim kapeluszu (słuchowisko)*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 54.
- Gałczyński K. I., *Miała matka trzech synów*, „Prosto z Mostu” 1939, nr 6.
- Gałczyński K. I., *Modlitwa za pomyślny wybór papieża*, „Prosto z Mostu” 1939, nr 9.
- Gałczyński K. I., *Na przedwiośniu*, „Prosto z Mostu” 1938, nr 17.
- Gałczyński K. I., *Na śmierć Kazimierza Sołtysika*, „Prosto z Mostu” 1938, nr 4.
- Gałczyński K. I., *Noctes aninenses*, „Prosto z Mostu” 1939, nr 31.
- Gałczyński K. I., *Ostrożnie z przedmuchiwan*iem cygarniczek, „Prosto z Mostu” 1938, nr 1.
- Gałczyński K. I., *Pardon ZSRR*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 41.
- Gałczyński K. I., *Pieśń o szalonej ulicy*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 15, s. 4.
- Gałczyński K. I., *Polowanie z sokołami*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 3.
- Gałczyński K. I., *Polska wybucha*ła w 1937, „Prosto z Mostu” 1937, nr 9, s. 1.
- Gałczyński K. I., *Proza*, wybór, opracowanie, noty i przypisy K. Gałczyńska, Warszawa 2002.
- Gałczyński K. I., [rec. z nieistniejącej książki R. Pioruna-Gomskiego-Cierdlikowskiego *Gienierał in*fanterii: *Moje wspomnienia wojenne*], „Prosto z Mostu” 1936, nr 5.
- Gałczyński K. I., [rec. z powieści Czesława Straszewicza *Gromy z jasnego nieba*], „Prosto z Mostu” 1937, nr 7.
- Gałczyński K. I., [rec. z rozprawy Józefa Birkenmajera *Bogarodzica Dziewica*], „Prosto z Mostu” 1938, nr 5.
- Gałczyński K. I., *Rząd a społeczeństwo*, „Prosto z Mostu” 1939, nr 12, s. 8.
- Gałczyński K. I., *Skumbrie w tomacie*, „Prosto z Mostu” 1936, nr 10.
- Gałczyński K. I., *Słuchowisko i reżyser*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 46.
- Gałczyński K. I., *Swoisty serwilizm satyry*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 7.
- Gałczyński K. I., *Szekspir i Chryzantemy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1934, nr 51/52.
- Gałczyński K. I., *Szła panusia po ulicy*, „Prosto z Mostu” 1939, nr 5.
- Gałczyński K. I., *Tatuś*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 47.

Zbigniew Chojnowski, *Listy Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego do Redaktora „Prosto z Mostu”*

Gałczyński K. I., *Uwaga! Nowy tygodnik!, Wileńskie imbroglio*, „Prosto z Mostu” 1936, nr 4.

Gałczyński K. I., *** („Wciąż uciekamy”), „Prosto z Mostu” 1936, nr 8.

Gałczyński K. I., *Wilno. Ulica Niemiecka*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 20.

Gałczyński K. I., *W Warszawie, Do Edwarda Szymańskiego*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 44.

Gałczyński K. I., *Wystąpienie z ZAiKS-u*, „Prosto z Mostu” 1938, nr 9.

Gałczyński K. I., *Ze czią o Tobie mówimy, Wieszczu!*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 26.

Gałczyński K. I., *Zwierzyniec*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 57.

Janion M., *Bohater, spisek, śmierć. Wykłady żydowskie*, Warszawa 2009.

(k.i.g.) [K. I. Gałczyński], *B-cia Hirszfeld. Gastronowie czy prekursorzy?*, „Prosto z Mostu” 1938, nr 8.

K.I.G. [K. I. Gałczyński], *Kazimierz Kulwieć, wódz Trzeciej Polski. „Lajkonik” rozmawia z tajemniczym stypendystą z ul. Browarnej*, „Prosto z Mostu” 1938, nr 2.

Kossak-Szczucka Z., *Najpilniejsza sprawa*, „Prosto z Mostu” 1936, nr 42.

Miłosz Cz., *Abecadło Miłosza*, Kraków 1997.

Muzie nóżki całuję, Piosenka na gitarę, „Prosto z Mostu” 1936, nr 6.

Nagroda „Prosto z Mostu” przyznana [artykuł redakcyjny], „Prosto z Mostu” 1938, nr 21.

Piasecki S., *Prawo do twórczości*, Warszawa 1936.

Pietrkiewicz J., *O „Prosto z Mostu”* [rozmowa Stefanii Kossowskiej z Jerzym Pietrkiewiczem], „Kultura” 1996, nr 7/8.

Rocznik Polskiej Akademii Literatury 1933–1936, Warszawa 1937.

Rocznik Polskiej Akademii Literatury 1937–1938, Warszawa 1939.

Skiwski J. E., *Fantastyka i dzień powszedni*, „Pion” 1937, nr 1.

Stanik S., *Gałczyński i „Prosto z Mostu”*, „Nowa Myśl Polska” 2003, nr 12.

Straszewicz Cz., *Gromy z jasnego nieba*, Warszawa 1936.

Tobera M., *Antyskamandryta (Stanisław Piasecki)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1992, nr 3-4.

Urbanowski M., *Człowiek z głębszego podziemia. Życie i twórczość Jana Emila Skiwskiego*, Kraków 2003.

Urbanowski M., *Prawą stroną literatury polskiej. Szkice i portrety*, Kraków 2007.

Walc J., *Być świnia w maju*, [w:] tenże, *Wielka choroba*, Warszawa 1992.

Witkiewicza S. I., *Nikotyna Alkohol Kokaina Peyotl Morfina Eter + Appendix*, Warszawa 1932.

Zieliński T., *Hellenizm a judaizm*, Warszawa 1927.